

PRAKTYCZNE ASPEKTY OPRACOWYWANIA OPERATÓW RYBACKICH ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM PLANOWANYCH ZARYBIEŃ

MACIEJ MICKIEWICZ

Instytut Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza w Olsztynie

Wprowadzenie

Rozwój zrównoważony i ekorozwój oraz racjonalna gospodarka to pojęcia ściśle ze sobą powiązane. Tak ściśle, jak racjonalna gospodarka rybacka związana jest z operatem rybackim, bo to od zapisów w nim się znajdujących zależy kształt i założenia tej gospodarki. Dlatego tak ważnym dokumentem jest operat rybacki, nie tylko dla uprawnionego do rybactwa, ale przede wszystkim dla ekosystemów naszych wód.

Niestety, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń Zespołu Opiniującego Operaty Rybackie w Instytucie Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, niemal wszystkie przesyłane do zaopiniowania operaty wymagają wprowadzenia mniejszych lub większych poprawek – nie tylko z przyczyn formalnych czy technicznych, ale również merytorycznych. Z tego powodu warto jest przedstawić uprawnionym do rybactwa kilka uwag i wskazówek na temat praktycznych aspektów prawidłowego sporządzania operatów rybackich. Pamiętać przy tym trzeba, że przedstawione uwagi są wyrazem poglądów autora opracowania i nie każdy z ekspertów opiniujących operaty rybackie musi się z nimi zgadzać, dlatego nie należy uwag tych traktować jako „instrukcji” opracowywania operatów rybackich.

Racjonalność, racjonalna gospodarka rybacka i rozwój zrównoważony

Pojęcie „racjonalny” definiowane jest jako: rozumny, rozsądny, przemyślny, oparty na nowoczesnych, naukowych metodach, dających dobre wyniki. Natomiast „racjonalność” jest to cecha świadomej i celowej działalności ludzkiej polegająca na dobieraniu – w wyniku zastosowanego rozumowania – odpowiednich środków do osiągnięcia zamierzonych celów. Zatem racjonalną gospodarkę rybacką, jak zresztą każdą inną, powinny cechować przede wszystkim świadomość i celowość

podejmowanych działań, ich realizacja zaś oparta na wiedzy (czyli nowoczesnych, naukowych metodach, dających dobre wyniki), powinna prowadzić do osiągnięcia wyznaczonych celów w sposób maksymalnie możliwy wykluczając przypadkowość (Wołos, Falkowski 2003, Mickiewicz 2014).

Oficjalna, zastosowana w obowiązującej *Ustawie o rybactwie śródlądowym z dnia 18 kwietnia 1985 r., z późn. zm.*, definicja racjonalnej gospodarki rybackiej brzmi: „Racjonalna gospodarka rybacka polega na wykorzystywaniu produkcyjnych możliwości wód, zgodnie z operatem rybackim, w sposób nienaruszający interesów uprawnionych do rybactwa w tym samym dorzeczu, z zachowaniem zasobów ryb w równowadze biologicznej i na poziomie umożliwiającym gospodarcze korzystanie z nich przyszłym uprawnionym do rybactwa” (Dz.U. 2015, poz. 652, art. 6.2).

Z zacytowanej definicji wynika zasadnicze znaczenie, jakie ma dla racjonalnej gospodarki rybackiej operat rybacki. Powinien on być opracowany dla każdego obwodu rybackiego, a już z całą pewnością dla obwodów w jakikolwiek sposób użytkowanych rybacko (choćby tylko udostępnionych dla wędkarzy). W obowiązującym stanie prawnym obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej spoczywa na uprawnionym do rybactwa na mocy zawartej przez niego umowy z dyrektorem regionalnego zarządu gospodarki wodnej na użytkowanie rybackie wód obwodu rybackiego. Jeżeli obwód rybacki nie został oddany w użytkowanie, to obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej obciąża dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej, ma on zatem także obowiązek sporządzenia i przesłania do zaopiniowania uprawnionej jednostce operatu rybackiego (Radecki 2012).

Z punktu widzenia prawnika, W. Radecki (2012) opierał koncepcję racjonalnej gospodarki rybackiej na dwóch kryteriach: „(...) – formalnym (zgodność z operatem rybackim, pozytywnie zaopiniowanym przez jedną z trzech uprawnionych do tego jednostek – Instytut Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza w Olsztynie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie lub Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie) [oraz] – materialnym (wykorzystanie produkcyjnych możliwości wód w taki sposób, aby nie zostały naruszone interesy uprawnionych do rybactwa w tym samym dorzeczu, aby zasoby ryb zostały zachowane w równowadze biologicznej i aby przyszli uprawnieni do rybactwa mogli z zasobów tych korzystać. Materialne pojęcie racjonalnej gospodarki rybackiej to nic innego jak zrównoważone korzystanie z zasobów rybackich” (Radecki 2012, s. 16). Można zatem zasadnie stwierdzić, że definicja racjonalnej gospodarki rybackiej koresponduje z pierwszą oficjalną definicją rozwoju zrównoważonego (ang. *sustainable development*), zwanego również ekorozwojem (choć obecnie niektórzy autorzy nie uznają

tych pojęć za tożsame): „Rozwój zrównoważony to rozwój, który pozwala na zaspokajanie potrzeb współczesnych ludzi, bez naruszania zdolności do zaspokajania potrzeb przyszłych pokoleń” (Mickiewicz 2012, s. 53), a także kolejną, sformułowaną później na forum ONZ, która w pełni oddała złożoność pojęcia rozwoju zrównoważonego. Określono wtedy rozwój zrównoważony jako „(...) taki przebieg nieuchronnego i pożądanego rozwoju gospodarczego, który nie naruszałby w sposób istotny i nieodwracalny środowiska życia człowieka i nie prowadziły do degradacji biosfery, który godziłby prawa przyrody, ekonomii i kultury.” (Mickiewicz 2012, s. 53). Koncepcja rozwoju zrównoważonego znalazła później swoje poczesne miejsce w najważniejszych aktach prawnych, zarówno międzynarodowych, europejskich, jak i polskich, takich jak Deklaracja z Rio de Janeiro z 1992 roku, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, ustawa Prawo ochrony środowiska z 2001 roku czy rozporządzenie Rady (WE) z 2002 roku w sprawie ochrony i zrównoważonej eksploatacji zasobów rybołówstwa w ramach Wspólnej Polityki Rybołówstwa (Radecki 2012, Turkowski 2006, 2012, 2014). Nie dziwi więc fakt, że koncepcja rozwoju zrównoważonego jest obecna również w polskim prawie rybackim, dlatego możemy powiedzieć, że: **racjonalna gospodarka rybacka, prowadzona zgodnie z zasadami rozwoju zrównoważonego (ekorozwoju), musi spełniać trzy podstawowe kryteria – musi być ekologicznie dopuszczalna, a nawet wskazana, społecznie akceptowalna, a nawet pożądana, oraz ekonomicznie uzasadniona** (Leopold, Bnińska 1992, Wołos, Leopold 2006, Wołos 2012, Mickiewicz 2012). Idea gospodarki rybackiej, jako jednego z narzędzi służących ochronie przyrody, była obecna w środowisku rybaków śródlądowych już we wczesnym okresie, po II wojnie światowej (Grabda, Żelechowska 1948), stąd oskarżanie rybaków jako bezmyślnie eksploatujących zasoby ichtiofauny mija się z prawdą. To właśnie rybakom najbardziej zależy na jak najlepszym stanie ekosystemów wodnych, bo są one podstawą ich utrzymania – nikt bowiem nie odcina gałęzi drzewa, na której siedzi.

Kształt formalny i zawartość merytoryczną operatu rybackiego, a także procedurę jego opiniowania określa *Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 marca 2002 r. w sprawie operatu rybackiego* (tekst jedn. Dz.U. 2015, poz. 177), jednak aby operat został opracowany w sposób umożliwiający prowadzenie racjonalnej gospodarki rybackiej, potrzeba czegoś więcej – oprócz oczywiście świadomości zasad ekorozwoju. Aby prowadzona gospodarka rybacka była rzeczywiście racjonalna, należy wcześniej możliwie dokładnie poznać naturalne i/lub zmienione przez człowieka warunki środowiskowe obwodu rybackiego (hydrologiczne, fizykochemiczne i hydrobiologiczne), dla którego chcemy sporządzić operat rybacki. Następnie, równie ważne będzie określenie jakościowego i ilościowego składu gatunkowego ichtiofauny oraz wzajemnych

relacji pomiędzy poszczególnymi zespołami i gatunkami ryb oraz poznanie zasad i kierunków wcześniej prowadzonej gospodarki rybackiej. Dopiero zgromadzenie takiej wiedzy i dostosowanie jej do wymogów formalnych pozwoli na określenie właściwych zasad rybackiego zagospodarowania obwodu (Mickiewicz 2014), czyli opracowanie operatu rybackiego. Pamiętać przy tym trzeba, że w każdym indywidualnym przypadku rzeki, jeziora czy zbiornika zaporowego, kryteria świadczące o racjonalności prowadzonej gospodarki rybackiej mogą być i najczęściej są zgoła odmienne. Ten sam zabieg gospodarczy w przypadku zupełnie odmiennych wód może być posunięciem racjonalnym lub niepożądanym (Wołos, Falkowski 2003, 2006). Właśnie z tych powodów opracowanie operatu rybackiego zapewniającego racjonalne gospodarowanie jest takie trudne i sprawia uprawnionym do rybactwa tak dużo kłopotów, nie tylko ze względów formalnych, ale także merytorycznych, co potwierdzają doświadczenia kierownika Zespołem Opiniującym Operaty Rybackie w Instytucie Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie. Nie jest to niestety jedyny problem, z którym borykają się uprawnieni do rybactwa.

Racjonalna gospodarka – problemy uprawnionych do rybactwa

Już w 1998 roku, czyli w kilka lat po transformacji własnościowej rybactwa, wyniki badań przeprowadzonych przez Zakład Bioekonomiki Rybactwa IRS w Olsztynie pozwoliły na identyfikację i kwantyfikację czynników utrudniających funkcjonowanie i rozwój rybactwa jeziorowego (Bnińska 1998). W 2014 roku badania te powtórzono, obejmując analizą kwestionariusze ankietowe otrzymane od właścicieli, prezesów, dyrektorów i ichtiologów – specjalistów w zakresie rybactwa śródlądowego reprezentujących 108 podmiotów uprawnionych do rybactwa w wodach obwodów rybackich o łącznej powierzchni blisko 294 tys. ha (Mickiewicz, Wołos 2014, Mickiewicz 2015). Uciążliwość poszczególnych czynników analizowano w skali rang od 0 do 5 punktów, gdzie 5 oznaczało czynnik wybitnie uciążliwy, a 0 – czynnik bez znaczenia. Poszczególne czynniki utrudniające funkcjonowanie i rozwój gospodarki rybackiej w jeziorach, rzekach i zbiornikach zaporowych uszeregowano w kolejności od najbardziej do najmniej uciążliwych:

1. Presja kormoranów na ichtiofaunę – średnia ranga 3,99 pkt.
2. Kłusownictwo rybackie i wędkarskie – średnia ranga 3,65 pkt.
3. Administracja państwowa i samorządowa (np. wadliwe akty prawne, biurokracja, niekompetencja urzędników etc.) – średnia ranga 3,25 pkt.
4. Niedostateczna egzekucja przepisów prawnych lub ich brak – średnia ranga 3,04 pkt.

5. Zbyt wysoki czynsz dzierżawny – średnia ranga 2,81 pkt.
6. Eutrofizacja i zanieczyszczenia wód – średnia ranga 2,56 pkt.
7. Rozwój rekreacji związanej ze środowiskiem wodnym – średnia ranga 2,43 pkt.
8. Zjawisko tzw. ekoterroryzmu – średnia ranga 2,24 pkt.
9. Inne poza czynszem dzierżawnym obciążenia finansowe na rzecz państwa – średnia ranga 2,03 pkt.
10. Trudności ze zbytem ryb – średnia ranga 1,57 pkt.
11. Presja wędkarska – średnia ranga 1,46 pkt.

Wszystkie analizowane czynniki utrudniające funkcjonowanie i rozwój gospodarki rybackiej w jeziorach, rzekach i zbiornikach zaporowych, związane były z prowadzeniem racjonalnej gospodarki rybackiej, ale szczególnie czynniki 3. i 4. (a więc znajdujące się bardzo wysoko w rankingu) – także z opracowywaniem operatów rybackich.

Przed przeprowadzeniem badań określono problemy użytkowników wód płynących związane z racjonalną gospodarką rybacką (Mickiewicz 2012), które aktualne są również w chwili obecnej. Problemy te umownie podzielone zostały na dwie grupy – niezależne i zależne od uprawnionych do rybactwa.

1. Problemy związane z prowadzeniem racjonalnej gospodarki rybackiej niezależne od uprawnionych do rybactwa:

- **Niedoskonałość aktów legislacyjnych regulujących śródlądową gospodarkę rybacką i niedostateczna egzekucja obowiązującego prawa.** W tej grupie problemów można wymienić przede wszystkim niedoskonałe rozporządzenia związane z ustawą Prawo wodne i ustawą o rybactwie śródlądowym oraz regulacje prawne dotyczące ochrony przyrody – przede wszystkim z nadmiernie rozwiniętą, a jednocześnie chronioną populacją kormorana czarnego. Kolejnym w tej grupie problemem jest traktowanie przez sądownictwo przestępstw związanych z kłusownictwem rybackim czy zanieczyszczaniem wód jako wykroczeń nieszkodliwych społecznie, choć przyznać trzeba, że w tej drugiej kwestii odczuć można zmianę w odpowiednim kierunku, tzn. surowego traktowania osób prawnych i fizycznych zatruwających i zanieczyszczających wody śródlądowe.
- **Restrykcyjność urzędów administracji publicznej odpowiedzialnych za nadzorowanie racjonalnej gospodarki rybackiej.** Ta grupa problemów w znacznym stopniu wynika z problemów przedstawionych powyżej. Z drugiej jednak strony, jest ona związana z brakiem wykształconej w kierunku rybactwa śródlądowego i/lub odpowiednio doświadczonej kadry urzędów administracji państwowej i samorządowej (regionalne zarządy gospodarki wodnej i urzędy marszałkowskie), odpowiedzialnej za nadzór nad prowadzeniem racjonalnej

gospodarki rybackiej. Kadra ta kieruje się najczęściej tylko przepisami obowiązującego prawa, znacznie rzadziej wiedzą ekspercką, doświadczeniem czy zdrowym rozsądkiem. Przyznać jednak trzeba, że w tym względzie bywa coraz lepiej, choć nie świadczą o tym wyniki wcześniej przedstawionych badań (Mickiewicz, Wołos 2014, Mickiewicz 2015).

- **Warunki naturalne ekosystemów wodnych – eutrofizacja wód, antropopresja (w tym przede wszystkim niekontrolowany rozwój rekreacji wodnej).** Przykładowo, z jednej strony wymaga się od użytkownika danej wody, aby prowadził odpowiednie zarybienia, z drugiej, nie ma on możliwości, aby z materiałem zarybieniowym dotrzeć do użytkowanej wody, gdyż przeszkodą staje się odgrodenie tej wody prywatnymi posesjami i brak możliwości dojazdu odpowiednim sprzętem, albo utrudnienia uprawnionym do rybactwa pozyskiwania tarlaków potrzebnych do wyprodukowania materiału zarybieniowego poprzez różnego rodzaju protesty tzw. czynników społecznych.
- **Gospodarowanie w trudnych warunkach wolnego rynku, a jednocześnie obciążenia finansowe ze strony państwa i oczekiwania społeczne odnośnie jakości ekosystemów wodnych.** Uprawniony do rybactwa jest obciążony takimi samymi kosztami działalności jak każda inna firma działająca na rynku. W tym samym stopniu dotyczą go obciążenia związane z kosztami pracy, podatkami, kosztami ubezpieczeń społecznych itp. Jednocześnie zobowiązany jest do realizacji wielu dodatkowych obciążeń na rzecz państwa, np. opłata roczna za użytkowanie wód obwodu rybackiego. Przy tym wszystkim to on, jako uprawniony do rybactwa, obarczany jest odpowiedzialnością społeczną za jakość wód, stan ichtiofauny czy możliwości rekreacyjnego wykorzystania akwenów i cieków, które użytkuje.
- **Negatywny obraz medialny rybactwa i wędkarstwa, tzw. czarny PR.** Ta grupa problemów koresponduje ściśle z problemami przedstawionymi powyżej. W oczach niejednego wędkarza, najczęściej za sprawą nieodpowiedzialnych mediów (prasa wędkarska, internet, często również radio i telewizja), rybak postrzegany jest jako ktoś, komu zależy tylko na odłowieniu jak największej liczby ryb, aby następnie z zyskiem je odsprzedać. Natomiast wędkarz w oczach części społeczeństwa, również za sprawą nieodpowiedzialnych mediów, widziany jest jako osobnik znajdujący perwersyjną przyjemność w wyciąganiu z wody ryb zaczepionych na haczyk, a zatem wędkarstwo postrzegane jest jako dręczenie żywych stworzeń. Za ten obraz olbrzymią część odpowiedzialności ponoszą różnego rodzaju organizacje pseudoekologiczne.

2. Problemy związane z prowadzeniem racjonalnej gospodarki rybackiej zależne od użytkowników wód:

- **Niedostateczne przygotowanie fachowe części uprawnionych do rybactwa.** Można powiedzieć, że coraz większa liczba uprawnionych do rybactwa nie legitymuje się odpowiednim wykształceniem w zakresie rybactwa śródlądowego. Nawet w wypadku, gdy taki uprawniony zatrudnia wykształconego i dysponującego odpowiednim doświadczeniem ichtiologa, to ten specjalista zależny jest w swoich działaniach od pracodawcy lub – najczęściej w wypadku Polskiego Związku Wędkarskiego – od uchwał różnego rodzaju gremiów, których członkami niestety nie zawsze są osoby znające i rozumiejące zasady racjonalnej gospodarki rybackiej. Przykładem jest całkowita rezygnacja znacznej części okręgów PZW z połowów narzędziami rybackimi, również w jeziorach i zbiornikach zaporowych o znacznej powierzchni, bez dostatecznego udokumentowania tych decyzji wynikami badań ichtiologicznych prowadzonych na wodach, których decyzje te dotyczą.
- **Brak przestrzegania zapisów znajdujących się w operatach rybackich.** Z takimi sytuacjami także można się spotkać ze strony uprawnionych do rybactwa. Nie są one nagminne, jednak mają miejsce. Wynikają po części z zaniedbań, po części z nawyków przejętych z minionych lat, a po części też z wadliwych zapisów w operatach rybackich.
- **Nieodpowiednio przygotowane operaty rybackie.** Brak odpowiedniej elastyczności w zapisach operatów rybackich bardzo często powoduje różnego rodzaju konflikty z urzędami administracji publicznej odpowiedzialnymi za nadzorowanie racjonalnej gospodarki rybackiej. Z takimi problemami rybacka gospodarka śródlądowa w obwodach rybackich ma do czynienia najczęściej, dlatego warto podchodzić do opracowywania operatów rybackich z uwagą i starannością, a każdy zapis dobrze przemyśleć. Pomocne mogą być w tym przedstawione zalecenia i uwagi.

Praktyczne aspekty opracowywania operatów rybackich

Informacje, które należy uwzględnić sporządzając operat rybacki

Część tych informacji, które w myśl rozporządzenia w sprawie operatu rybackiego należy uwzględnić sporządzając ten dokument, jest albo niedostępna, albo nie istnieje – przynajmniej w chwili obecnej. Przykładowo, starający się o uprawnienie do rybactwa w danym obwodzie rybackim, który nie

jest już użytkowany przez poprzedniego uprawnionego, nie ma dostępu do dotychczasowego operatu rybackiego ani dokumentacji rybackiej (np. ksiąg gospodarczych obwodu), chyba że poprzedni uprawniony mu je udostępni, co zależy od jego dobrej woli. RZGW albo takich dokumentów nie posiada, albo nie może ich udostępniać.

Kolejnym przykładem mogą być plany zadań ochronnych obszarów chronionych (np. Natura 2000) – często nie zostały one jeszcze opracowane bądź znajdują się na etapie opracowywania, konsultacji społecznych, procedury publikacji, ewentualnie znajdują się w trakcie zmian. Z jednej strony to dobrze, bo wiele absurdalnych zapisów związanych z gospodarką rybacką i ichtiofauną zostało z nich usuniętych, jednak z drugiej, dochodzi w tym względzie do niepotrzebnego szumu informacyjnego. Warto przy tym zaznaczyć, że przy opracowywaniu wielu planów zadań ochronnych nie korzystano z pomocy ichtiologów i specjalistów w zakresie rybactwa śródlądowego, a także nie uwzględniano uwag i sugestii uprawnionych do rybactwa.

Z podobną sytuacją spotykać się można w przypadku katastrofu wodnego. Informacje w nim zawarte są z reguły niepełne lub wręcz szczątkowe. W większości katastrof brak nawet informacji o powierzchni wód obwodów rybackich, których dotyczą, a jeżeli już takie są, to różnią się tak znacząco od powierzchni zapisanych w umowach rybackiego korzystania z wód, że RZGW uznają za obowiązujące te wielkości powierzchni, które zostały zapisane w tych umowach. O takich danych, które powinny znaleźć się w katastrze według rozporządzenia w sprawie operatu, jak ilość i jakość zasobów wód powierzchniowych i ich rybacka przydatność (bonitacja) czy dane dotyczące użytkowania wód wraz z charakterystyką korzystania z wód, jak na razie nie warto wspominać.

Wydaje się więc, że bardziej racjonalnym i logicznym działaniem byłoby najpierw uzupełnienie wszelkich brakujących informacji, a dopiero potem wymaganie ich uwzględnienia w operacie rybackim. Jak na razie jednak sytuacja jest inna, zatem sporządzający operat musi zdobywać wszelkie możliwe informacje i poszukiwać ich w różnych miejscach – w RZGW, regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska i innych urzędach, u dotychczasowego uprawnionego do rybactwa i w internecie, który choć wymieniony na końcu, jest teraz najszybszym źródłem informacji, choć nie zawsze najpewniejszym – wymaga bowiem biegłej obsługi i umiejętności skutecznego poszukiwania informacji za jego pośrednictwem.

Podstawowe informacje na temat uprawnionego do rybactwa i obwodu rybackiego

Jest to chyba najprostszy element operatu rybackiego, opracowując go należy tylko oprzeć się na odpowiednich dokumentach, takich jak np. dowód osobisty, umowa dzierżawy, rozporządzenie RZGW w sprawie ustanowienia obwodów rybackich, dokumenty i/lub opracowania potwierdzające powierzchnie wód stanowiących obwód rybacki etc. W tym miejscu należy również przedstawić podział obwodu na zasadniczy i uzupełniający. Ważne jest, aby informacje te przedstawione zostały jasno, nie pozostawiając opiniującemu operat wątpliwości np. związanych z uprawnionym do rybactwa, jego adresem lub adresem siedziby podmiotu gospodarczego czy powierzchniami wód wchodzących w skład omawianego obwodu rybackiego.

Ocena oddziaływania rybactwa na obszary chronione

Niestety, w kwestii obszarów chronionych i oddziaływania na nie gospodarki rybackiej często mamy do czynienia z całkowitą nieznajomością zasad tej gospodarki i realiów związanych z jej prowadzeniem w obecnych czasach przez osoby odpowiedzialne za ochronę przyrody. Przykłady można tutaj mnożyć. Są to m.in. tzw. jeziora ramienicowe oraz wpływ gospodarki rybacko-wędkarskiej na te chronione zbiorowiska roślinne, a także chronione gatunki ryb, takie jak strzeble i głowacze np. w potokach górskich, gdzie za sprawą ich występowania ogranicza się zarybienia pstrągiem potokowym (którego populacje są tam najczęściej mniej liczne niż chronionych strzebli i głowaczy) czy boleń, którego zabrania się łowić w niektórych obwodach rybackich (położonych w obszarach Natura 2000), podczas gdy według oficjalnych ogólnopolskich danych statystycznych, tylko narzędziami rybackimi poławia się kilkanaście ton rocznie tego gatunku (nie wspominając o połowach wędkarskich). Kolejnym absurdem związanym z obszarami chronionymi Natura 2000 był zakaz zarybień sielawą i sieją (jako gatunkami, które nie są drapieżnikami), który znalazł się w planie zadań ochronnych dla jezior położonych w Puszczy Augustowskiej – jednak za sprawą uprawnionych do rybactwa oraz Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska już podjęto działania, aby ten zakaz usunąć.

W planach zadań ochronnych często ogranicza się bądź wręcz zabrania prowadzenia odłowów rybackich i/lub wędkarskich. W niektórych obwodach rybackich, posiadających zresztą uprawnionych do rybactwa i podpisane umowy na rybackie z nich korzystanie, planuje się całkowicie zabronić gospodarki rybackiej, w tym również zarybień. Rodzi to zasadne pytania, czy w

opracowywaniu tych planów ochrony brały udział osoby zajmujące się zawodowo gospodarką rybacką, czy ochrona jednych gatunków, np. ptaków wodnych i płazów jest ważniejsza niż ochrona ryb. Taką bowiem rolę, tj. ochrony ichtiofauny, w chwili obecnej może pełnić i pełni gospodarka rybacko-wędkarska. Owszem, korzysta z zasobów ryb, ale również je odnawia i chroni.

Można postawić pytanie, czy nieuzasadniona, przesadna ochrona jednych gatunków nie zaszkodzi innym gatunkom, a przez to zrównoważonemu rozwojowi gospodarstwu? Można powiedzieć, że co do zasady, ocena oddziaływania gospodarki rybackiej na obszary chronione słusznie powinna znaleźć się w operacie rybackim, ale nie powinna ona zdominować operatu. Tym bardziej, że w chwili obecnej gospodarka rybacko-wędkarska prowadzona jest z reguły w sposób ekstensywny i nikt już, jak w poprzedniej epoce polityczno-gospodarczej, nie chce zamieniać jezior w stawy produkcyjne ani prowadzić w nich sadzowego tuczu pstrąga tęczowego.

To prawda, że gospodarka rybacka i jej element, jakim jest wędkarstwo, wpływają na środowisko wód, ale jest wiele innych rodzajów aktywności ludzkiej, zarówno gospodarczej, jak i rekreacyjnej, które na to środowisko wpływają znacznie bardziej, i to właśnie tym rodzajom aktywności szeroko rozumiana ochrona wód winna poświęcać znacznie więcej uwagi niż rybactwu i wędkarstwu. Wystarczy wymienić jako przykłady niekontrolowaną zabudowę i grodzenie brzegów, nieuregulowaną gospodarkę ściekami czy stale rozwijającą się turystykę wodną (łódzie silnikowe, motorówki, skutery wodne, żeglarstwo, spływy kajakowe).

Z praktycznego punktu widzenia należy wspomnieć, że informacji na temat obszarów chronionych oraz planów i zadań ochronnych należy najlepiej poszukiwać na stronach internetowych administrowanych przez Generalną i regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Należy sprawdzać zapisy prawne ustanawiające dany obszar chroniony i plany zadań ochronnych, a następnie odnieść się do nich w opracowywanym operacie rybackim. Kwestie związane z obszarami chronionymi trzeba potraktować z dużą uwagą, gdyż zapisy operatu z nimi związane są opiniowane nie tylko przez eksperta reprezentującego jednostkę uprawnioną do opiniowania operatów rybackich, ale również eksperta reprezentującego GDOŚ, dlatego też bardzo często trzeba w opiniowanym operacie nanosić poprawki związane z zapisami, które uszły uwadze ekspertowi opiniującemu operat, ale zostały zauważone przez urzędnika GDOŚ, który jest ekspertem przede wszystkim w zakresie ochrony przyrody i prawa z nim związanego.

Źródła i rodzaje zanieczyszczeń wód obwodu oraz inne czynniki wpływające na gospodarkę rybacką

Informacji na temat źródeł i rodzaju zanieczyszczeń wód stanowiących obwód rybacki, a także stanu ich czystości oraz stanu ich ekosystemów najlepiej poszukiwać za pośrednictwem stron internetowych administrowanych przez wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska. Bardzo często informacji takich jednak brakuje. Opierać się wtedy trzeba na własnych obserwacjach, wiedzy i doświadczeniu. W punkcie tym należy również omówić wszelkie inne czynniki wpływające na gospodarkę rybacką, których opisy nie mieszczą się w pozostałych punktach operatu, takie jak np. wpływ budowli hydrotechnicznych znajdujących się na terenie obwodu lub w jego pobliżu (jeśli na gospodarkę rybacką wpływają), wpływ hodowli ryb znajdujących się w sąsiedztwie, pozarybackie funkcje omawianych wód itp.

Szkody w ichtiofaunie wyrządzane przez kłusownictwo i zwierzęta wolno żyjące

Chociaż szkody te tylko z powodu ich opisanie w operacie rybackim nie zmniejszą się ani nie znikną, trzeba je jednak krótko scharakteryzować, choćby w tym celu, aby zaistniał udokumentowany punkt odniesienia dla takiej samej charakterystyki, która będzie sporządzana w kolejnym operacie. Pamiętać przy tym trzeba, że operat rybacki jest dokumentem, nie pracą naukową czy popularnonaukowym esejem na temat omawianego obwodu rybackiego, zatem nie ma potrzeby zamieszczać w nim rozwlekłych opisów np. różnych badań nad kormoranem czarnym i jego dietą. Nie należy również w operacie snuć spekulacji na temat domniemanego uprawiania procederu kłusownictwa przez mieszkańca zagrody nad jeziorem czy przedstawiać wyników kontroli Państwowej Straży Rybackiej z dziesięciu lat wstecz. Operat rybacki to dokument, w którym należy przede wszystkim przedstawić na podstawie wszelkich istotnych i dostępnych danych i informacji plan gospodarowania rybackiego. Pamiętać o tym trzeba zresztą nie tylko omawiając kłusownictwo czy plagę kormoranów.

Opis warunków hydrobiologicznych obwodu rybackiego

W tym punkcie operatu rybackiego należy przedstawić wszelkie możliwe do uzyskania informacje na temat ekosystemów wód stanowiących omawiany obwód rybacki, takie jak ich budowa morfologiczna, morfometria, hydrologia,

skład gatunkowy zwierząt i roślin zasiedlających te ekosystemy itp. Można przedstawić również dane na temat antropopresji wywieranej na wody będące przedmiotem opracowania. Zgromadzenie i szczegółowe przedstawienie tych wszystkich informacji jest w praktyce na tyle czasochłonne i kosztochłonne, że przekracza możliwości każdego uprawnionego do rybactwa, dlatego nie muszą one charakteryzować się tak wysokim poziomem szczegółowości, jak informacje przedstawiane na temat ichtiofauny.

Skład gatunkowy ryb i struktura ich populacji

Jest to jedna z najważniejszych części operatu rybackiego, gdyż stanowi bezpośrednią podstawę dla opracowania odpowiednich założeń dotyczących ochrony i połowów ryb. Najlepiej byłoby, gdyby skład ichtiofauny i jej strukturę gatunkową i wielkościową określać przy pomocy specjalistycznych odłowów kontrolnych przeprowadzanych za pomocą właściwych narzędzi rybackich (tzw. nordyckich zestawów wontonów i elektropołowów). Niestety, praktycznie żaden uprawniony do rybactwa nie ma tak dużych środków finansowych, aby takie odłowy przeprowadzić. Dlatego trzeba w tym względzie opierać się na zapisach ksiąg gospodarczych. Odpowiednio przeprowadzona na tej podstawie analiza dotychczasowych, wieloletnich (minimalnie ostatnie 3-5 lat) komercyjnych i wędkarskich odłowów ryb oraz przeprowadzonych zarybień powinna być wystarczającą podstawą dla opracowania odpowiednich założeń dotyczących ochrony i połowów ryb planowanych w przyszłości.

Często mamy jednak do czynienia z brakiem dostępu do dotychczas prowadzonych ksiąg gospodarczych lub nie były one prowadzone albo nie prowadzono w danym obwodzie rybackim odłowów ryb. W takim przypadku opracowując operat, trzeba opierać się na własnych obserwacjach, wywiadach z miejscowymi wędkarzami oraz na literaturze naukowej dotyczącej ichtiofauny w wodach najbardziej zbliżonych charakterem do wód, których dotyczyć ma opracowywany operat rybacki.

Opracowując skład ichtiofauny i jej strukturę gatunkową i wielkościową pamiętać trzeba, aby nie zamieszczać skomplikowanych i niepotrzebnych opisów biologii poszczególnych gatunków czy też sposobów ich poławiania, gdyż zaburzają one tylko całościowy, jasny obraz, którym powinien charakteryzować się dokument, jakim jest właściwie sporządzony operat rybacki. Tym bardziej, że informacje te powinny być znane uprawnionemu do rybactwa, a na pewno są znane ekspertowi opiniującemu operat.

Typ prowadzonej gospodarki rybackiej

Choć obecnie wyróżnia się cztery typy gospodarki rybackiej – towarową, rybacko-wędkarską, wędkarską i wyspecjalizowaną (Wołos, Falkowski 2003, 2006), to w znakomitej większości obwodów rybackich prowadzona jest gospodarka rybacka typu rybacko-wędkarskiego (gdzie zakłada się równouprawnienie obu form eksploatacji ichtiofauny) oraz typu wędkarskiego (gdzie dominującą formą jest wędkarstwo, ale niewykluczone, a wręcz konieczne, jest prowadzenie typowych zabiegów rybackich, jak odłowy kontrolne i regulacyjne czy zarybienia).

Większość operatów rybackich słusznie uwzględnia ten podział, określając w sposób jasny typ gospodarowania jako jeden z powyżej przedstawionych. Zdarzają się jednak opracowania, gdzie zupełnie niepotrzebnie, w sposób rozwlekły opisywane są najrozmaitsze niuanse sposobów gospodarowania, a nawet sposoby połowu poszczególnych gatunków ryb. Te informacje w operacie nie są potrzebne, gdyż powinny być one znane każdemu specjalście w dziedzinie rybactwa śródlądowego, natomiast w operacie powinna znaleźć się zwięzła informacja o zakładanym typie prowadzonej gospodarki rybackiej.

Wymiary gospodarcze ryb

Wymiar gospodarczy ryby to taki wymiar, który zaostcza obowiązujący prawnie wymiar ochronny. Może on dotyczyć zarówno ryb odławianych przez rybaków, jak i wędkarzy. Zapis o wymiarze gospodarczym w rozporządzeniu w sprawie operatu nie wydaje się potrzebny – może on ograniczyć elastyczność, a zatem i racjonalność gospodarowania, jeśli przez sporządzającego operat zostanie źle zrozumiany. Jednak zapis taki został wprowadzony i należy go respektować. Jednocześnie jest on tak skonstruowany, że autor operatu może i powinien zastosować zapis o wymiarze gospodarczym tak, aby uprawniony do rybactwa mógł wymiar danego gatunku ryby zmieniać lub wprowadzać na bieżąco, bez konieczności aneksowania operatu, jednak należy to w operacie wyraźnie zaznaczyć.

Przewidywana wielkość połowów gospodarczych lub amatorskich

Zapis w rozporządzeniu dotyczący przewidywanej wielkości połowów można uznać za bezpieczny dla racjonalnego gospodarowania („...połowów gospodarczych lub amatorskich”), pamiętać należy jedynie o jego elastycznym skonstruowaniu, uwzględniającym różne możliwości (pojawienie się tzw. silnych

pokoleń populacji danego gatunku, podjęcie decyzji o odłowach regulacyjnych, zwiększenie presji wędkarskiej itp.). Nie należy zatem w operacie sztywno zakładać danej wielkości połowów ryb, a określić jej zakres lub wartość średnią dla danego okresu czasu (np. trzech lat).

W przypadku wykonywania w obwodzie jedynie połowów wędkarskich, należy ich zakładaną wielkość oprzeć na rejestrach wędkarskich, tak aby potem można było organom kontrolującym racjonalność gospodarki rybackiej przedstawić dowodnie, że ta wielkość jest przez uprawnionego do rybactwa zachowywana.

Maksymalna dzienna liczba wędkarzy

W praktyce zapis ten można określić jako martwy, brakuje bowiem instytucji lub służby, które mogłyby ten zapis od wędkujących lub uprawnionego do rybactwa wyegzekwować. Sam uprawniony w zasadzie praktycznie nie ma możliwości egzekwowania tego zapisu, zwłaszcza w przypadku dużych obwodów rybackich. Nadanie praktycznego działania temu zapisowi wymagałoby całkowitej zmiany systemu sprzedaży zezwoleń wędkarskich (który dobrze funkcjonuje), a to niesłoby za sobą poważne konsekwencje zarówno ekonomiczne, jak i społeczne, tak dla uprawnionych do rybactwa, jak i wędkarzy.

Maksymalną dzienną liczbę wędkarzy można jedynie oszacować, oczywiście kierując się w tym względnie zdrowym rozsądkiem. Najprościej taki szacunek mogą przeprowadzić uprawnieni do rybactwa okręgi Polskiego Związku Wędkarskiego, gdyż mogą oprzeć go na minimalnych odległościach między wędkarzami zapisanych w Regulaminie Amatorskiego Połowu Ryb PZW. Pozostali uprawnieni do rybactwa swoje szacunki oprzeć muszą po prostu na zdrowym rozsądku, ewentualnie wprowadzać do swoich regulaminów wędkowania zapisy precyzujące minimalne odległości między wędkarzami. Można też maksymalną dzienną liczbę wędkarzy szacować na podstawie długości linii brzegowej, liczby pomostów, liczby stanowisk wędkarskich, liczby łodzi wędkarskich cumujących na danym akwenie itp.

Limity wędkarskich połowów ryb

Jest to jeden z zapisów rozporządzenia w sprawie operatu rybackiego w pewien sposób ograniczający elastyczność gospodarowania. Limity wędkarskich połowów ryb powinny bowiem zależeć od decyzji uprawnionego do rybactwa, nie powinny być sztywno ustalone na jednakowym poziomie raz na dziesięć lat (taki

jest okres obowiązywania operatu rybackiego). Dlatego tworząc operat rybacki należy do tego punktu podejść w sposób elastyczny i pozostawić uprawnionemu do rybactwa możliwość wprowadzenia zmian limitów wędkarskich połowów ryb, bez konieczności aneksowania operatu.

Ponadto, wprowadzając limity wędkarskich połowów ryb poszczególnych gatunków pamiętać trzeba, że obowiązuje limit amatorskiego połowu węgorza do 2 sztuk na dobę (*Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 11 czerwca 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie*. Dz.U. 2010, poz. 654).

Sposób regulacji wielkości i struktury populacji ryb drapieżnych i karpiowatych

Zapis ten w rozporządzeniu w sprawie operatu rybackiego w zasadzie również nie jest konieczny. Uprawniony do rybactwa ma bowiem do dyspozycji ograniczoną liczbę narzędzi gospodarczych służących regulacji wielkości i struktury ichtiofauny. Są to przede wszystkim zarybienia, rybackie odłowy kontrolne, regulacyjne i sanitarne oraz wszelkie działania ochronne, takie jak limity wędkarskich połowów ryb czy wymiary gospodarcze określonych gatunków, a także ograniczenia czasowe w połowach (np. w okresie letnim powstrzymanie się od eksploatacji rybackiej i dopuszczenie tylko eksploatacji wędkarskiej lub wprowadzanie okresowego zakazu wędkowania). Skoro jednak zapis o sposobie regulacji wielkości i struktury populacji ryb drapieżnych i karpiowatych znalazł się w rozporządzeniu w sprawie operatu rybackiego, to musi zostać uwzględniony w tym dokumencie.

Rodzaje i zakres działań prowadzonych w ramach racjonalnej gospodarki rybackiej

W punkcie tym w zasadzie można by przedstawić większość istotnych założeń tworzonego operatu rybackiego. W praktyce wystarczy, jeśli znajdą się w nim tylko te działania, które nie są ujęte w pozostałych punktach operatu.

Nie należy tutaj przedstawiać szczegółowo sposobów połowu poszczególnych gatunków ryb czy opisów różnych rybackich narzędzi połowu, gdyż są one regulowane odrębnymi przepisami prawa, które uprawniony powinien bezwzględnie znać i stosować.

Nakłady rzeczowe przewidziane na zarybienia – minimalna i maksymalna ilość materiału zarybieniowego oraz jego rodzaj

Biorąc pod uwagę fakt, że przeprowadzanie zarybień jest obecnie najważniejszym narzędziem gospodarczym uprawnionego do rybactwa, odpowiednie zaplanowanie gospodarki zarybieniowej jest również najważniejszym elementem tworzonego operatu rybackiego.

Dobrze stało się, że zrezygnowano z określenia finansowego zakresu planowanych zarybień, gdyż cenniki materiału zarybieniowego publikowane przez regionalne zarządy gospodarki wodnej odbiegają niejednokrotnie od jego cen rynkowych – choć sytuacja ta stopniowo ulega poprawie i ceny RZGW zbliżone są coraz częściej do cen rynkowych. Nadal jednak w wypadku gatunków produkowanych bezpośrednio przez uprawnionego do rybactwa, rozbieżności cenowe mogą być i najczęściej są wysokie, co *nota bene* stawia w pozycji uprzywilejowanej (i słusznie!) tego starającego się o uzyskanie uprawnienia do rybactwa, który dysponuje możliwością pozyskiwania we własnym zakresie materiału zarybieniowego. Przy planowaniu zarybień na potrzeby operatu rybackiego trzeba zakładać odpowiednie ilości materiału zarybieniowego, a nie jego wartość, która w operacie stanowić może jedynie dodatkową informację.

Planując w operacie rybackim gospodarkę zarybieniową musimy uwzględnić wiele czynników na nią wpływających, w tym te najważniejsze:

- stan ekosystemu wód obwodu rybackiego,
- strukturę gatunkową i ilościową ichtiofauny,
- wielkość odłowów rybackich i presji wędkarskiej,
- ewentualną efektywność tarła naturalnego,
- czynniki o charakterze rynkowym (ceny ryb towarowych i materiału zarybieniowego, podaż i popyt na poszczególne gatunki itp.).

Z powodu tylu czynników wpływających w sposób zasadniczy na gospodarkę zarybieniową, w operacie rybackim należy zaplanować ją z odpowiednią dozą elastyczności, aby uprawniony do rybactwa miał możliwość zmian w tym zakresie.

Najlepiej zaplanowane zarybienia podzielić na obligatoryjne (obowiązkowe) i fakultatywne (dodatkowe), przy czym te drugie należy potraktować jako zarybienia, których dokonywanie zależy od decyzji uprawnionego do rybactwa. Należy przy tym zapewnić uprawnionemu do rybactwa możliwość zmiany wybranego, podstawowego sortymentu materiału zarybieniowego na jego rodzaj alternatywny (np. możliwość zamiany wylęgu żerującego szczupaka na jego narybek jesienny), tak aby w czasie braku danego sortymentu materiału danego gatunku można było wprowadzić do wód inny jego rodzaj. W razie zaistnienia takiej potrzeby, przy przeliczaniu ilości jednego sortymentu materiału

zarybieniowego na inny, jako jedyny racjonalny i logiczny sposób należy zastosować różnice w cenach tych sortymentów według stosownych cenników RZGW – np. jeśli zarybienie wylęgiem żerującym szczupaka w określonej ilości ma daną wartość według cennika RZGW, to za te same środki finansowe należy zakupić narybek jesienny szczupaka.

Przy planowaniu zarybień uwzględnić trzeba możliwość zmian czasowych w jego ilości, tzn. planować średnią roczną ilość materiału zarybieniowego np. dla okresu 3 lat. Wtedy w razie braku danego materiału zarybieniowego w jednym roku, można uzupełnić jego ilość w roku następnym. Warto też zaplanować w operacie rybackim możliwość dokonywania przerzutów ryb – w przypadku pojawienia się zjawiska przyduchy w niektórych jeziorach zaistnieje wtedy możliwość przeniesienia ryb z jeziora dotkniętego tym zjawiskiem do innych jezior użytkowanych przez tego samego uprawnionego do rybactwa. Warto też w sporządzanym operacie rybackim zaplanować i wyraźnie zapisać możliwość dokonywania odłowów tarlaków poszczególnych gatunków, a także przynajmniej oszacować wielkość tych odłowów, aby nie prowokować niepotrzebnych, wynikających z braku wiedzy i niezrozumienia konfliktów na tym tle (Czarkowski, Kapusta 2016, Mickiewicz 2016).

Trzeba również przy planowaniu zarybień pamiętać o tzw. gatunkach obcych, zwłaszcza w przypadku karpia, uznanego przez polskie prawodawstwo za gatunek obcy. Dawki zarybieniowe tego gatunku należy zaplanować zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 listopada 2012 r. w sprawie wykazu gatunków ryb uznanych za nierodzone i wykazu gatunków ryb uznanych za rodzime oraz warunków wprowadzania gatunków ryb uznanych za nierodzone, dla których nie jest wymagane zezwolenie na wprowadzenie* (Dz.U. 2012, poz. 1355). Niestety, rozporządzenie to jest niejasne, gdyż rodzi się pytanie, czy uwzględnienie tylko krocza karpia w rozporządzeniu oznacza nieograniczoną możliwość wprowadzania jego narybku jesiennego lub ryb o wielkości handlowej, czy odwrotnie – zakaz wprowadzania tego rodzaju materiału zarybieniowego. Odpowiedź na to pytanie w zasadzie leży w gestii opiniującego operat, ale aby uniknąć takiego dylematu najlepiej jest planować zarybienia tylko krocziem karpia, nie wprowadzając do operatu alternatywnych rodzajów materiału zarybieniowego tego gatunku.

Trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że zapisywanie w operacie rybackim nadmiernie sstrywnych zaleceń dotyczących np. dawek materiału zarybieniowego, miejsc zarybiania, jego częstotliwości czy form materiału zarybieniowego może okazać się w szerokiej perspektywie, zarówno środowiskowej, jak i czasowej, zgubne. Szczegóły gospodarowania materiałem zarybieniowym powinny być więc ustalane na bieżąco przez uprawnionego do rybactwa, oczywiście posiadającego

fachową wiedzę z zakresu śródlądowej gospodarki rybackiej i mającego dostęp do najbardziej aktualnych informacji o stanie środowiska, warunkach hydrobiologicznych obwodu rybackiego czy aktualnej podaży i cenach materiału zarybieniowego. Tylko taka kompleksowa wiedza pozwala na racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi przeznaczonymi na zarybienia, a przez to prowadzenie takiej gospodarki zarybieniowej, która będzie ekologicznie bezpieczna, społecznie pożądana i ekonomicznie uzasadniona, a więc spełni wszystkie podstawowe wymogi rozwoju zrównoważonego i racjonalnej gospodarki rybackiej.

Pochodzenie materiału zarybieniowego

Rozporządzenie w sprawie operatu rybackiego wymaga przedstawienia w nim miejsc pochodzenia materiału zarybieniowego służącego do odtwarzania populacji ryb wymagających ochrony ze względu na konieczność zachowania różnorodności biologicznej ichtiofauny. Dotyczy to zwłaszcza karpiowatych ryb reofilnych (np. certa, jaź, kleń, boleń, brzana, świnka), ryb łososiowatych (łoś, pstrąg potokowy, troć wędrowną i jeziorową), lipienia, siei, węgorza i jesiotra.

Aby nie ograniczać możliwości elastycznego gospodarowania, a jednocześnie podać konkretne informacje, nie należy w tym miejscu podawać adresów firm, od których planowany jest zakup materiału zarybieniowego – dla opiniującego operat nie jest to wystarczająca informacja. Należy zatem najlepiej podać informacje, ze zlewni jakich rzek lub z jakich jezior będą pochodziły tarlaki, od których pozyskiwane będą produkty płciowe służące do wyprodukowania materiału zarybieniowego. Oczywiście w przypadku węgorza wystarczy podać informację, czy jego materiał zarybieniowy będzie pochodził od jego importerów czy też krajowych firm podchowujących węgorza szklatego, można zaryzykować też podanie nazw i adresów konkretnych firm, od których planowany jest zakup narybku węgorza. Jest to jednak o tyle ryzykowne, że zakup tego materiału zarybieniowego od innej firmy może skutkować złamaniem zasad racjonalnej gospodarki rybackiej, o której kształcie i sposobie prowadzenia decyduje przecież operat rybacki.

Część graficzna

Ze względu na fakt, że miejsca usytuowania mniejszych pomostów i kładek wędkarskich mogą być i z reguły są zmienne, najlepiej jest zaznaczać jedynie mola i duże pomosty rekreacyjno-wędkarskie, co do których istnieje szansa, że będą one funkcjonować w okresie obowiązywania tworzonego operatu (zwłaszcza w przypadku dużych obwodów rybackich, w skład których wchodzi duże jeziora,

na których często występuje od kilkudziesięciu do kilkuset, a nawet więcej różnego rodzaju pomostów). Oczywiście na szkicu obwodu rybackiego należy zaznaczyć granice obwodu zasadniczego (najlepiej po linii brzegowej) oraz w miarę możliwości najważniejsze części obwodu uzupełniającego. Jeśli w obwodzie występują inne elementy, o których mowa jest w rozporządzeniu w sprawie operatu rybackiego, to także należy je zaznaczyć, bowiem np. nie można pisać w operacie o pladze kormoranów, nie zaznaczając jednocześnie na szkicu obwodu miejsc jego gniazdowania czy noclegowisk, jeśli takie występują.

W przypadku obszarów chronionych najlepiej posługiwać się mapami pochodzącymi ze stron internetowych Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, przy czym granice obszarów chronionych należy zweryfikować z mapami zamieszczanymi w dokumentach ustanawiających te obszary. Nie należy zamieszczać na jednej mapie granic wszystkich obszarów chronionych, gdyż staje się to nieczytelne.

Dołączanie do operatu kopii operatu rybackiego i ksiąg gospodarczych

Punkt ten znalazł się w rozporządzeniu w sprawie operatu niepotrzebnie – dane z ksiąg gospodarczych i tak są w nim przedstawiane i analizowane, natomiast poprzedni operat jest wykorzystywany w takim stopniu, w jakim uprawniony uzna za stosowne i przydatne. Konieczność dołączania kopii dokumentacji znacznie zwiększa objętość operatu, co utrudnia jego przesłanie do zaopiniowania i powoduje dodatkowe utrudnienie dla opiniującego związane z koniecznością parafowania każdej strony operatu. Niestety istnieje taki wymóg, więc nowy operat należy przed przesłaniem do zaopiniowania oprawić jednolitą oprawą wraz z kopią poprzednio obowiązującego operatu, kopiami ksiąg gospodarczych i innych załączanych dokumentów. Dopiero wtedy można mieć do czynienia z prawidłowo sporządzonym operatem rybackim.

Gdy operat jest wykonywany przez starającego się o uzyskanie uprawnienia do rybactwa, nie ma on dostępu do dokumentacji prowadzonej przez poprzedniego uprawnionego, dlatego w takim wypadku kopii poprzedniego operatu i ksiąg gospodarczych nie załącza się.

Opiniowanie operatów rybackich

Rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie operatu rybackiego z 2013 roku wprowadziło wiele utrudnień formalnych związanych z procesem opiniowania operatów, co znacznie wydłużyło i skomplikowało ten proces.

Po pierwsze, konieczność powoływania zespołów opiniujących zmusza do organizowania ich posiedzeń, które z przyczyn związanych z innymi obowiązkami opiniujących mogą być organizowane tylko raz na określony czas, np. raz w miesiącu czy raz na dwa miesiące. Opiniowanie operatów nie jest bowiem jedynym i podstawowym obowiązkiem pracowników naukowych jednostek uprawnionych do opiniowania operatów rybackich.

Po drugie, przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska musi zapoznać się z zawartością operatu przedstawioną w sporządzanej opinii, co w sposób oczywisty wydłuża czas potrzebny na zaopiniowanie. W praktyce zapoznaje się on z nią najpierw przez projekt opinii na temat danego operatu za pośrednictwem poczty elektronicznej, a ewentualne wątpliwości są rozstrzygane potem, podczas posiedzenia zespołu opiniującego.

Po trzecie, możliwość wzięcia udziału w opiniowaniu operatu osobom „z zewnątrz” (uprawniony do rybactwa lub biegły przez niego wyznaczony, przedstawiciel właściwego miejscowo urzędu marszałkowskiego i regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, zarządca obszarowych form ochrony przyrody, na które mogą mieć wpływ działania zaplanowane w operacie) nie jest potrzebne, gdyż nie mają oni możliwości podważenia decyzji zespołów opiniujących. Zapewne dlatego w dotychczasowych posiedzeniach Zespołu Opiniującego Operaty Rybackie w Instytucie Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie tylko dwa razy wziął udział przedstawiciel jednego z urzędów marszałkowskich, z pozostałych osób wymienionych w rozporządzeniu nikt nie wyraził zainteresowania opiniowaniem operatów. Najbardziej zainteresowany procesem opiniowania, czyli uprawniony do rybactwa, z reguły pozostaje w kontakcie z opiniującym ekspertem za pośrednictwem telefonu i poczty elektronicznej.

Po czwarte, termin 3 miesiące na zaopiniowanie wydaje się terminem zbyt krótkim, zwłaszcza w odniesieniu do konieczności organizowania posiedzeń zespołów opiniujących, których członkowie mają również liczne inne obowiązki, związane z ich pracą naukową i dydaktyczną. Dlatego nie ma możliwości organizowania posiedzeń zespołów opiniujących np. raz na tydzień czy raz na dwa tygodnie. Z jednej strony, gdy pojawia się konieczność wniesienia poprawek do operatu, a jest tak bardzo często, 3-miesięczny termin opiniowania okazuje się zbyt krótki, a z drugiej, zespół opiniujący nie jest powołany po to, aby wydawać opinie negatywne tylko dlatego, że termin zaopiniowania upływa. Procedura opiniowania operatów została zaplanowana w rozporządzeniu po to, aby ewentualnie operat poprawić i uzupełnić tak, aby spełniał on wymagania stawiane w rozporządzeniu i mógł być zaopiniowany pozytywnie.

Po piąte, przesyłanie operatów wraz z opiniami z jednych jednostek opiniujących do innych mija się z celem, gdyż jedna jednostka opiniująca nie ma prawa zakwestionować opinii wydanej przez inną.

Trzeba wspomnieć, że regulaminy opiniowania w poszczególnych jednostkach do tego uprawnionych znajdują się na stronach internetowych administrowanych przez te jednostki i każdy uprawniony do rybactwa przed przesłaniem operatu do zaopiniowania powinien się z nimi zapoznać. W przypadku Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie regulamin ten zamieszczony został pod adresem: <http://www.infish.com.pl/content/regulamin-opiniowania>.

Podsumowanie

Jak wynika z powyżej przedstawionych obserwacji, przemyśleń i doświadczeń autora opracowania, rzetelne sporządzenie operatu rybackiego to proces trudny i pracochłonny, wymagający odpowiedniej wiedzy i doświadczenia nie tylko w dziedzinie rybactwa śródlądowego, ale również np. prawa czy ochrony przyrody, czy też umiejętności właściwego korzystania z internetu. Nowelizacja rozporządzenia w sprawie operatu rybackiego przyniosła wiele komplikacji i utrudnień w procesie jego tworzenia, a także – a może przede wszystkim – w procedurze opiniowania operatów rybackich. Bezdyskusyjny jest fakt znacznej, często niepotrzebnej rozbudowy biurokracji związanej z opracowywaniem i opiniowaniem operatów rybackich. Powinno dążyć się do maksymalnego uproszczenia i urealnienia zarówno operatów rybackich, jak i procesu ich opiniowania. Jest to jednak zadanie przede wszystkim dla urzędników państwowych odpowiedzialnych za tworzenie prawa rybackiego, a zatem – pośrednio – za racjonalną gospodarkę rybacką w obwodach rybackich. Tymczasem zarówno uprawnieni do rybactwa, jak i jednostki uprawnione do opiniowania operatów rybackich muszą jak najlepiej stosować się do obowiązującej litery prawa, jednocześnie dbając o stan ekosystemów wodnych oraz racjonalność i zgodność z zasadami zrównoważonego rozwoju gospodarki rybackiej prowadzonej w wodach naszych jezior, rzek i zbiorników zaporowych.

Literatura

- Bnińska M. 1998. Analiza czynników utrudniających funkcjonowanie i rozwój rybactwa jeziorowego. [W] *Rybactwo jeziorowe – rozwój, zmiany, trudności*, red. A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 105-119.
- Czarkowski T. K., Kapusta A. 2016. *Przegląd problematyki związanej z gospodarowaniem populacjami szczupaka (Esox lucius L.), ze szczególnym uwzględnieniem połowów tarlaków*. Komun. Ryb., 3, s. 13-19.
- Grabda E., Żelechowska J. 1948. *Rybak w służbie ochrony przyrody*. Kraków, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, ss. 62.
- Leopold M., Bnińska M. 1992. *Gospodarka rybacka a ekorozwój*. Zesz. Prob. Post. Nauk Roln., 401, s. 73-79.
- Mickiewicz M. 2012. Racjonalna gospodarka w obwodach rybackich [W] *Zasady i uwarunkowania zrównoważonego korzystania z zasobów rybackich*, red. M. Mickiewicz, A. Wołos, Olsztyn, Wyd. IRS, s. 53-64.
- Mickiewicz M. 2014. Operat rybacki jako podstawa racjonalnej gospodarki rybackiej. [W] *Zasady i uwarunkowania zrównoważonego korzystania z zasobów rybackich – część II*. red. M. Mickiewicz, A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 25-40.
- Mickiewicz M. 2015. Wieloletnie zmiany uciążliwości wybranych czynników utrudniających funkcjonowanie i rozwój gospodarki w obwodach rybackich. [W] *Zrównoważone korzystanie z zasobów rybackich na tle ich stanu w 2014 roku*, red. M. Mickiewicz, A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 75-86.
- Mickiewicz M. 2016. Ekologiczne, ekonomiczne i społeczne aspekty rybacko-wędkarskiego gospodarowania szczupakiem *Esox lucius L.* Komun. Ryb., 3, s. 20-26.
- Mickiewicz M., Wołos A. 2014. *Administrative, legal, natural, and socioeconomic factors that impede the functioning and development of inland fisheries in Poland*. Arch. Pol. Fish., 22 (4), s. 281-288.
- Radecki W. 2012. Zrównoważone korzystanie z zasobów rybackich. Problematyka prawna. [W] *Zasady i uwarunkowania zrównoważonego korzystania z zasobów rybackich*, red. M. Mickiewicz, A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 7-28.
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 marca 2002 roku w sprawie operatu rybackiego*. Dz.U. 2015, poz. 177.
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 11 czerwca 2010 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie*. Dz.U. 2010, poz. 654.
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 listopada 2012 roku w sprawie wykazu gatunków ryb uznanych za nierodzime i wykazu gatunków ryb uznanych za rodzime oraz warunków wprowadzania gatunków ryb uznanych za nierodzime, dla których nie jest wymagane zezwolenie na wprowadzenie*. Dz.U. 2012, poz. 1355.
- Turkowski K. 2006. Rozwój zrównoważony a rybactwo śródlądowe. [W] *Rybactwo, wędkarstwo, ekorozwój*, red. A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 9-19.

- Turkowski K. 2012. Pojęcie rozwoju zrównoważonego a gospodarka rybacka. [W] *Zasady i uwarunkowania zrównoważonego korzystania z zasobów rybackich*, red. M. Mickiewicz, A. Wołos, Olsztyn, Wyd. IRS, s. 29-51.
- Turkowski K. 2014. Rybackie użytkowanie jezior – wybrane aspekty prawne, ekonomiczne i społeczne. [W] *Zasady i uwarunkowania zrównoważonego korzystania z zasobów rybackich – część I*, red. M. Mickiewicz, A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 9-24.
- Ustawa o rybactwie śródlądowym z dnia 18 kwietnia 1985 r. (z późniejszymi zmianami). Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 kwietnia 2015 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o rybactwie śródlądowym. Dz.U. 2015, poz. 652.*
- Wołos A. 2012. Znaczenie informacji w prowadzeniu racjonalnej gospodarki rybacko-wędkarskiej. [W] *Zasady i uwarunkowania zrównoważonego korzystania z zasobów rybackich*, red. M. Mickiewicz, A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 81-92.
- Wołos A., Falkowski S. 2003. *Typ prowadzonej gospodarki rybackiej i jej racjonalność. Uwagi do Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 marca 2002 roku w sprawie operatu rybackiego.* Komun. Ryb., 2, s. 1-4.
- Wołos A., Falkowski S. 2006. Pojęcie kompleksowej gospodarki rybacko-wędkarskiej. [W] *Rybactwo, wędkarstwo, ekorozwój*, red. A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 21-26.
- Wołos A., Leopold M. 2006. Podstawowe wyróżniki gospodarki rybacko-wędkarskiej w procesie ekorozwoju. [W] *Rybactwo, wędkarstwo, ekorozwój*, red. A. Wołos. Olsztyn, Wyd. IRS, s. 21-26.